

Nauczyciel Sprawiedliwości?

Poniższy materiał pochodzi z przygotowywanej do druku książki "Sekrety Biblii".

Alfred Palla

Nauczyciel Sprawiedliwości?

John Allegro natknąwszy się w qumrańskich zwojach na liczne wzmianki o tajemniczym Nauczycielu Sprawiedliwości (hebr. *Moreh ha-Cedeq*), dał się ponieść fantazji. Stwierdził, że to właśnie owego nauczyciela chrześcijanie wzięli za Chrystusa.

Za nim poszedł francuski biblista Andre Dupont-Sommer, argumentując, że nowotestamentowy Jezus jest postacią stworzoną przez ewangelistów na podobieństwo qumrańskiego Nauczyciela Sprawiedliwości. Edmund Wilson spopularyzował ten pogląd w bestsellerze, który rzucił długi cień na wczesne chrześcijaństwo.

Kim był ów Nauczyciel Sprawiedliwości? Czy mógł być tą samą osobą, co Jezus z Nazaretu? Wiele przemawia przeciw takiej tezie. Oto kilka istotnych różnic między Jezusem z Nazaretu a Nauczycielem Sprawiedliwości:

1. Nauczyciel Sprawiedliwości żył na długo przed narodzinami Jezusa z Nazaretu.
2. Ukazany jest jako człowiek potrzebujący odkupienia, podczas gdy Jezus w Ewangeliach jest Odkupicielem.
3. Miał cierpieć, aby doznać oczyszczenia z grzechu, podczas, gdy Chrystus nie potrzebował takiego oczyszczenia, gdyż był bez grzechu.
4. O pierwszym nikt nie powiedział, że jest Bogiem, natomiast Jezus uważany był już przez wczesnych chrześcijan za Boga (J. 20:28).
5. Nauczyciel Sprawiedliwości nie zmartwychwstał, tymczasem Jezus, zgodnie z niekwestionowanym przez współczesnych świadectwem setek naocznych świadków, powstał z martwych (Mt.28: 5-7; 1Kor. 15:6).
6. Pierwszy był kapłanem, a więc należał do rodu Aarona z pokolenia Lewiego, zaś Jezus był potomkiem Dawida, a więc pochodził z plemienia Judy (Hbr. 7:14).
7. Nauczyciel Sprawiedliwości założył grupę religijną, która wykruszyła się po niespełna trzech wiekach istnienia, zaś Jezus położył podwaliny pod istniejącą do dziś religię, która ma ogólnoświatowy zasięg.
8. Nauczyciel Sprawiedliwości miał jedynie przygotować drogę dla przyszłego mesjasza, zaś w Jezusie wypełniły się wszystkie prorocтва mesjańskie.
9. Nauczyciel Sprawiedliwości wyprowadził ludzi nad Morze Martwe, aby żyć w odosobnieniu, Jezus zaś żył wśród ludzi, posyłając swych uczniów w świat.
10. Nauczyciel Sprawiedliwości nie uzdrawiał chorych, ani nie okazywał szczególnego współczucia cierpiącym, co charakteryzowało służbę Jezusa z Nazaretu, przeciwnie

założona przez niego społeczność wyłączała ułomnych.

11. Nauczyciel Sprawiedliwości uczył nienawiści wobec innych, zalecał przeklinać i niszczyć pogan i grzeszników, jako "Synów Ciemności", podczas gdy Jezus przyszedł ratować grzeszników, włącznie z poganami (Mt. 11:28).

Esseńczyk?

Kiedy Allegro ogłosił, że znalazł wśród pism z Qumran relacje o mesjaszu, początkowo wielu uczonych wiązało je z Ewangelią. Sądziło, że społeczność z Qumran mocno wpłynęła na nauki Jezusa, a co za tym idzie na treść Ewangelii.

W związku z tym, że większość uczonych za Dupont-Sommer'em uważała qumrańczyków za esseńczyków, niektórzy zakładali, że Jezus był esseńczykiem, a przynajmniej spędził wśród nich wiele lat; może lata, o których Nowy Testament milczy - sugerowano - między 12 a 30 rokiem życia?

I faktycznie, między Jezusem a esseńczykami istnieje wiele podobieństw, np. Jezus i esseńczyki uczyli okazywania gościnności współbraciom (Mt.10:11-13), praktykowali chrzest (Mt.28:19), zachęcali do dzielenia się dobrami ze współwierzącymi (Łk.19:8), demaskowali nadużycia przywódców religijnych (Mt.23:31), piętnowali bogacenie się kosztem innych (Mt.19:21-24), nawoływali do pokuty, uświęcenia (Mt.4:17) i przestrzegania Praw Bożych nadanych przez Mojżesza (Mt.5:18-19). Tak Jezus, jak esseńczyki poczynili wiele eschatologicznych zapowiedzi (Mt.24). Jezus nauczał, że tylko On jest Drogą, Prawdą i Życiem (J.14:6), także esseńczyki uważali, że tylko ich droga prowadzi do zbawienia.

Z drugiej strony, paralele między naukami Jezusa a wieloma naukami współczesnych Mu ugrupowań religijnych, włącznie z esseńczykami, są nieuniknione, ze względu na wspólne źródła. Na przykład, potrzeba pokuty oraz uświęcenia są tak mocno zakorzenione w Starym Testamencie, że ich obecność w nauczaniu Jezusa i esseńczyków z Qumran jest oczywista (Iz.30:15; Ez.18;30; Wj.19:6; Kpł.19:2).

Czy Jezus mógł być esseńczykiem? Dzisiejsza wiedza na ten temat nie pozwala już traktować tej tezy poważnie. Oto kilka podstawowych różnic między wierzeniami autorów pism znalezionych w Qumran, a naukami Jezusa Chrystusa:

1. Jezus rozumiał, że Mesjasz jest Synem Bożym, natomiast autorzy pism z Qumran oczekiwali człowieka.
2. Jezus wiedział, że ma cierpieć, zanim zatryumfuje, natomiast qumrańczyki oczekiwali tryumfującego mesjasza.
3. Jezus traktował chrzest jako pojedynczy akt, którym wierzący wyraża żal za grzechy i wiarę w zmartwychwstanie, natomiast esseńczyki praktykowali go wielokrotnie, jako formę oczyszczenia.
4. Jezus uznawał świątynię i respektował jej kapłanów, zaś qumrańczyki odrzucali

jej ceremonie i gardzili jej kapłanami.

5. Jezus uznawał kalendarz świątynny, a z nim żydowskie święta, oni zaś odrzucali je, żyjąc według kalendarza słonecznego.

6. Jezus utrzymywał kontakty z poganami, zaś pisma z Qumran surowo ich zakazywali.

7. Jezus przebywał, a nawet dotykał osoby rytualnie nieczyste (np. trędowatych), zaś qumrańczycy utrzymywali kontakt wyłącznie z osobami rytualnie czystymi, stąd ich częste obmywania w baptysteriach.

8. Jezus korzystał z nabożeństw w żydowskich synagogach, zaś oni czcili Boga wyłącznie w swoim zamkniętym gronie.

9. Jezus nauczał publicznie, zaś ich nauczanie przeznaczone było wyłącznie dla członków ich grupy.

10. Działalność Jezusa cechował zapał misyjny (nawoływał ludzi do podążania za Nim), którego brak w Qumran.

11. Jezus akceptował wszystkich, którzy przychodzili do Niego, natomiast qumrańczycy odrzucali wielu kandydatów.

12. Jezus nie sprzeciwiał się władzom rzymskim, oni zaś traktowali ich jako śmiertelnych wrogów.

13. Jezus okazywał miłość nawet nieprzyjaciółom, podczas gdy oni nienawidzili i przeklinali nieprzyjaciół.

14. Nauki Jezusa były proste i klarowne, natomiast ich były zawile i ezoteryczne.

15. Jezus zwracał się przeciwko dodawaniu przepisów do Tory, oni zaś dodali do niej wiele praw i regulacji.

16. Jezus wierzył, że zbawienie może być udziałem także pogan, natomiast esseńczycy byli pod tym względem bardzo ekskluzywni.

17. Jezus przestrzegał ludzi przed legalistycznym judaizmem, oni zaś praktykowali jego najbardziej legalistyczną formę.

18. Jezus uznawał namaszczenie olejkami za dobry akt, zaś qumrańczycy uważali to za rzecz nieczystą.

19. Esseńczycy nauczali nieśmiertelności duszy, podczas gdy Jezus i Jego uczniowie cielesnego zmartwychwstania.

20. Centralnym tematem w naukach Jezusa było Królestwo Boże, która prawie nie istnieje w qumrańskich pismach.

Hipotezy niektórych uczonych, które przez pierwszą połowę XX wieku wiązały Jezusa i Ewangelie z esseńczykami okazały się bezpodstawne. Dr Stephen

Pfann, specjalista od pism znad Morza Martwego oraz wczesnego chrześcijaństwa napisał:

"Nie ma żadnej wzmianki o Jezusie, Jego uczniach, czy jakichkolwiek elementach, których spodziewalibyśmy się znaleźć, gdyby między esseńczykami i chrześcijaństwem był jakiś związek. Czy ludzie chcą wierzyć czy nie, po zbadaniu sprawy okazało się, że go nie ma!"

Zwoje znad Morza Martwego nie zawierają żadnej wzmianki o Jezusie, Jego nauczaniu, ukrzyżowaniu czy zmartwychwstaniu. Jean Daniélou napisał:

"Czy powinniśmy wnioskować, że Jezus był esseńczykiem, przynajmniej w jakimś okresie swego życia? W tej sprawie historycy są zgodni, że tak nie było. Nie ma niczego ani w jego początkach, ani w tym, gdzie prowadził swe życie, co usprawiedliwiłoby taki wniosek."

Skoro jednak Jezus z Nazaretu nie był Nauczycielem Sprawiedliwości, ani nawet esseńczykiem, to co zrobić z tymi "zaginionymi" 18 latami z Jego życia, o których Ewangelie milczą?

Nowy Testament nie mówi wiele o młodości Jezusa. Niektórzy snują więc przeróżne spekulacje. Czy Jezus podróżował w młodości poza rodzinny Nazaret? Czy był w Indiach, wśród mnichów w Tybecie czy u Indian w Ameryce Północnej? Hipotezy te zawdzięczają popularność rosnącemu wpływowi ruchu New Age. Jego zwolennicy czerpią natchnienie z Dalekiego Wschodu, dlatego chcieliby powiązać największego nauczyciela wszechczasów ze Wschodem.

Czy Jezus był na

Dalekim Wschodzie?

Czy Jezus uczył się mądrości od stóp wschodnich guru? Medytował pod okiem tybetańskich mnichów? Niektórzy zwolennicy New Age twierdzą, że te doświadczenia pomogły Mu stać się Chrystusem.

Zacznijmy od tego skąd wzięły się pogłoski, że Jezus z Nazaretu był na Dalekim Wschodzie. Otóż w 1887 roku Mikołaj Notowicz, rosyjski korespondent wojenny, udał się do Indii i Tybetu, gdzie rzekomo usłyszał o wielkim lamie imieniem Issa (tybetańskie imię Jezusa).

Dowiedział się o zwojach, które o tym traktują, a są przechowywane w buddyjskim klasztorze Himis. Notowicz odwiedził to miejsce. Twierdził, że lama tego klasztoru powiedział mu o zwoju, który mówi o proroku imieniem Issa. Miał on rzekomo nauczać w Indiach prawd, które potem głosił w Palestynie. Według Notowicza, lama utrzymywał, że oryginał tego zwoju jest w bibliotece w Lhasie.

XIX-wieczny dziennikarz nie widział tego zwoju, ale miał nadzieję wrócić i zbadać sprawę. Według jego relacji, w drodze powrotnej, kilka dni później, spadł z konia i złamał nogę, toteż zabrano go z powrotem do klasztoru.

Notowicz zaklinał się, że w czasie rekonwalescencji zobaczył tybetański zwój, a nawet uprosił mnicha by mu go przeczytał. Twierdził, że niektóre fragmenty odnosiły się do Jezusa, a inne nie miały z Nim nic wspólnego. Choć nie znał języka tybetańskiego, poskładał jakoś w

jedną w całość te, które jego zdaniem odnosiły się do Jezusa.

Według jego relacji Jezus udał się na Wschód, aby studiować nauki Buddy. Wiele czasu spędził w Indiach u stóp braminów, którzy uczyli Go studiować hinduskie wedy, uzdrawiać ludzi i wyganiać demony. Spędził czas w Nepalu i Himalajach, odwiedził Persję, po czym w wieku 29 lat rozpoczął nauczać w Palestynie tego, co przyniósł z Dalekiego Wschodu.

Według sprawozdania Notowicza to Piłat, a nie żydowski Sanhedryn, posyłał za Jezusem szpiegów i próbował przyłapać Go na jakimś słowie. W końcu Piłat aresztował Jezusa, uwięził w pieczarze i torturował. Kapłani na próżno wstawiali się Jezusem. Fałszywie oskarżony przez ludzi Piłata, Jezus został skazany na śmierć. Piłat wydał rodzicom Jego ciało, ale po trzech dniach je wykopał i ukrył gdzieś indziej, obawiając się rewolty. Tłum znalazł pusty grób i tak rozeszła się pogłoska o zmartwychwstaniu. Kilku wschodnich kupców, którzy byli wtedy w Palestynie zaniósł tę historię do Indii, gdzie spotkali ludzi pamiętających młodego Issę, jako nie wyróżniającego się niczym szczególnym studenta sanskrytu. Poinformowali ich o jego losach w Palestynie i tak powstał zwój zwany *Życiem Świętego Issy*.

Prasa nadała relacji rosyjskiego dziennikarza wielkiego rozgłosu. Tak powstała legenda o pobycie Jezusa na Dalekim Wschodzie.

* * *

Relacja Notowicza różni się tak bardzo od sprawozdania biblijnego, że nie da się ich pogodzić. Wykluczają się wzajemnie, toteż jeśli jedna jest prawdziwa, druga jest fałszywa.

Pierwszym uczonym, który przebadał sensacje Notowicza, był orientalista Max Müller z Oxford University. Müller napisał między innymi, że tak stary dokument, gdyby istniał, byłby odnotowany w *Kandur* i *Tandjur*, katalogach literatury tybetańskiej. Profesor Müller skontaktował się też z kobietą, która odwiedziła klasztor w Himis, pytając o Notowicza. Jej list z 29 czerwca 1894 roku informuje: "Nie ma ani słowa prawdy w całej tej historii! Nie było tu żadnego Rosjanina. Nie było też żadnego przypadku w ciągu ostatnich 50 lat, aby ktoś gościł w klasztorze z powodu złamanej nogi."

Müller był sympatykiem wschodniej filozofii, toteż nie miał powodów do stronniczości w swej negatywnej ocenie sensacji Rosjanina.

Archibald Douglas, który pracował jako wykładowca w jednej z indyjskich uczelni, poświęcił trzymiesięczne wakacje, aby pójść śladami Notowicza i zbadać jego roszczenia. Sprawozdanie, jakie potem opublikował, poświęcone jest w dużej mierze rozmowie z głównym lamą klasztoru w Himis. Lama ten piastował swe stanowisko od 15 lat. Znaczy to, że był nim w czasie rzekomej wizyty Notowicza.

Lama stwierdził kategorycznie, że w klasztorze nie było żadnego Rosjanina ze złamaną

nożą. Zapytany o zwój na temat Issy, lama odpowiedział: "Nie było nigdy takiego zwoju w klasztorze, a podczas mojego urzędowania żaden Europejczyk nie otrzymał pozwolenia na skopiowanie czy przetłumaczenie jakiegokolwiek klasztorowego manuskryptu." Na pytanie, czy słyszał o jakimś zwoju wspominającym Issę, odpowiedział: "Nigdy nie słyszałem o takim, który by wymieniał imię Issy. Jestem przekonany, że takowy nie istnieje. Zagadnąłem w tej sprawie głównych lamów w klasztorach tybetańskich i nikomu z nich nic nie wiadomo o manuskryptach wymieniających imię Issy". Kiedy zaś odczytano mu fragmenty książki Notowicza, lama rzekł: "Kłamstwa, kłamstwa, kłamstwa, nic tylko kłamstwa!"

Tłumaczenie wywiadu z lamą klasztoru w Himis zostało odczytane w jego obecności i zapieczętowane jego oficjalną pieczęcią, jako zgodne z prawdą.

Mikołaj Notowicz chwalił się wieloma fotografiami ze swej podróży na Daleki Wschód. Niestety, zdjęcia, które mogłyby zaświadczyć istnienie manuskryptu czy choćby jego pobyt w klasztorze Himis nie wyszły...

Profesor Archibald Douglas, który przeprowadził skrupulatne badania w sprawie roszczeń Notowicza nie znalazł ani jednego faktu na ich potwierdzenie. Rezultaty jego badań znacznie osłabiły popularność książki *Życie świętego Issy* Notowicza. Mimo to, niektórzy wciąż wolą dziennikarskie kaczki od naukowych faktów.

Badania Müllera, Douglasa i innych uczonych dostarczają dość argumentów, aby sprawozdanie Notowicza o podróży Jezusa na Wschód uznać za bezpodstawne. Jedyne wsparcie dla nich można znaleźć w okultystycznych objawieniach. Nic w tym jednak dziwnego. Inteligentne, pozaziemskie istoty, które Biblia określa demonami, krzewią poglądy podważające wiarygodność Ewangelii, próbując zredukować Zbawiciela świata do wyuczonego na Wschodzie guru.

Do najbardziej znanych objawień odnośnie pobytu Jezusa na Wschodzie należy relacja jasnowidza Edgara Cayce (1877-1945), *Ewangelia Wodnika* napisana przez Levi Dowling'a (1844-1911), oraz objawienia Elizabeth Clare Prophet, przywódczyni jednego z segmentów ruchu New Age, które otrzymuje od przewodników duchowych przybierających imiona "Jezusa" oraz "Marii".

Edgar Cayce

Edgar Cayce, niezwykle ceniony w kręgach New Age jako medium, zapowiedział kilkadziesiąt lat temu, że zwoje potwierdzą jego objawienia. Według Cayce'a zarówno Jezus, Jan Chrzciciel, jak wszyscy autorzy Nowego Testamentu byli esseńczykami. Nic dziwnego, że po odkryciu rękopisów w Qumran zaledwie w dwa lata po śmierci Cayce'a, jego zwolennicy byli pewni, że zwoje potwierdzą wielkość ich wieszczka.

50 lat badań nad zwojami nie potwierdziło jednak treści objawień, jakie Cayce otrzymał odnośnie Jezusa. Przeciwnie, pokazało, że większość jego objawień w tej materii było bzdurą.

Zwoje z Qumran zawierają nieco wiedzy astrologicznej, magicznej i wróżbiarskiej, dlatego wyznawcy New Age szukają w Qumran korzeni swego ruchu. Jedną z przyczyn, dla których zwolennicy metafizyki próbują powiązać Jezusa i chrześcijaństwo z esseńczykami jest próba usankcjonowania okultystycznych wierzeń i praktyk autorytetem Jezusa.

Edgar Cayce i Levi Dowling twierdzili, że ich objawienia pochodzą z duchowego (spirytystycznego) źródła zwanego *Akazyckim Zapisem*, dostępnego jedynie podczas transu. Zawiera on rzekomo kompletny zapis wszystkich ludzkich czynów, myśli i emocji, a zatem akuratne dzieje ludzkości.

Mimo tych roszczeń, obaj nie tylko przeczą sobie w istotnych szczegółach, ale ich objawienia zawierają wiele historycznych błędów. Na przykład zgodnie z *Ewangelią Wodnika*,

Levi Dowlinga Herod Antypas był rządcą w Jerozolimie, podczas gdy faktycznie zarządzał on Galileą. Levi Dowling twierdzi też, że Jezus odwiedził wschodnie miasto Lahore, podczas gdy miasto to nie istniało w starożytności (powstało dopiero w XVII wieku). W oczach inteligentnego człowieka budzi to zastrzeżenia, co do wiarygodności tego duchowego źródła.

Prześledźmy kilka szczegółów dotyczących Jezusa w oparciu o wspomniane objawienia, a zobaczymy, że są zbyt sprzeczne nie tylko z Ewangeliami, ale i ze sobą nawzajem, aby traktować je poważnie. W *Ewangeliu Wodnika* Levi'ego księżę Ravanna z Indii prosi rodziców Jezusa, aby mógł zabrać go ze sobą do Indii. W świątyni Jagganat uczył się hinduskich Wed, zaś w Persji i Egipcie magii i psychotroniki. Z kolei według objawień otrzymanych przez Cayce'a, Jezus uczył się u esseńczyków pod kierunkiem mistrza imieniem Judy, która później posłała go do Persji i Indii, aby tam poznał astrologię i inne okultystyczne praktyki. Także okoliczności śmierci Jezusa w każdym z tych objawień są zupełnie odmienne. Zgodnie z afrykańskim przysłowiem: "Fałszywa historia ma siedem zakończeń".

Wszystkie te objawienia, choć beznadziejnie sprzeczne między sobą, wycelowane są przeciwko wiarygodności Pisma Świętego. Z tego względu niektórzy chrześcijańscy badacze sugerują, że źródłem wszystkich tych objawień są demoniczne istoty, co wyjaśniałoby zwodnicze intencje. Ron Rhodes w książce traktującej o różnych poglądach na temat Chrystusa napisał:

"Gdyby Mikołaj Notowicz, Levi Dowling, Edgar Cayce i wielu zwolenników New Age mieli słuszność, utrzymując że Jezus udał się w młodości na Wschód, miałyby to poważne reperkusje dla chrześcijaństwa. Jeśli byłoby prawdą, że Jezus był tylko zwykłym człowiekiem, który stał się "Chrystusem" w rezultacie procesu edukacyjnego, któremu został poddany na Wschodzie, wówczas następujące twierdzenia również byłyby prawdą: (1) Jezus

nie jest Bogiem; (2) Nowy Testament nie jest akuratnym ani wiarygodnym źródłem informacji, skoro twierdzi, że Jezus jest Bogiem i Zbawicielem ludzkości; (3) chrześcijańska nauka, że Chrystus jest jedyną drogą do Boga byłaby fałszywa."

Wielu ludzi, w tym chrześcijan, ekscytuje się sensacyjnymi bajkami, nie zastanawiając się, ani nie biorąc pod uwagę implikacji, na które wskazuje powyższy cytat.

Maria Magdalena żoną Jezusa?

Baigent i Leigh, autorzy dalekiej od prawdy książki *The Dead Sea Scrolls Deception* na temat rzekomej watykańskiej konspiracji, podjęli się kolejnej próby nagięcia historii do swoich potrzeb w "dziele" pt. *Holy Blood, Holy Grail*.

Postawili w nim tezę, że Jezus poślubił Marię Magdalenę. Miał z nią dzieci, które są dziedzicami i założycielami królewskiej linii rodowej.

Jezus według nich został ukrzyżowany za przestępstwa popełnione przeciwko Rzymowi, a nie przeciwko Judejczykom. Nie umarł na krzyżu, lecz został podtruty narkotykami, aby wyglądał na martwego. Piłat został przekupiony, aby pozwolić Jezusowi zejść z krzyża żywcem. Esseńczycy zabrali Jego ciało, które zostało złożone w grobie Józefa z Arymatei, rzekomo krewnego Jezusa. Kiedy Jezus powrócił do zdrowia, udał się z Marią Magdaleną i zięciem Łazarzem do Francji, gdzie zamieszkali razem.

Większość tej książki poświęcona jest linii, która rzekomo wywodzi się od Jezusa i Marii Magdaleny. Dała ona ponoć początek wielu królewskim dynastiom i sekretnym towarzystwom. Nawet jednak autorzy tej książki przyznają, że to, czy linie te faktycznie wywodzą się od Jezusa stoi pod znakiem zapytania.

Hipotezy, że Jezus nie umarł na krzyżu, lecz wydobrzeł, po czym udał się na Zachód są jeszcze trudniejsze do utrzymania, niż podróż młodego Jezusa na Wschód. Po pierwsze zakładają możliwość przeżycia ukrzyżowania, co dowodzi jedynie ignorancji odnośnie rzymskiej metody uśmiercania oraz współczesnych badań medycznych, które potwierdzają niemożność przeżycia opisanego w Ewangeliach ukrzyżowania. Po drugie, jak wykazaliśmy wcześniej, Ewangelie są autentycznymi i godnymi zaufania sprawozdaniami bezpośrednich świadków. Opis okoliczności towarzyszących śmierci Jezusa na krzyżu stanowi ich nierozzerwalną część. Opis ten, gdyby był fałszywy, zakwestionowałiby starożytni wrogowie i krytycy chrześcijaństwa. Po trzecie hipotezy, które posyłają Jezusa przed ukrzyżowaniem na Wschód czy po ukrzyżowaniu na Zachód mają późne pochodzenie. Czerpią natchnienie z apokryficznej literatury gnostycznej, która słynie z eklektycznych fantazji powstałych wiek lub nawet kilka wieków po faktycznych wydarzeniach.

Autorzy tej książki przyznają, że główna teza, jaką postawili, pomimo ich wysiłków wciąż

pozostaje hipotezą, której nie mogą dowieść. Napisali: "Nie mogliśmy i wciąż nie potrafimy udowodnić akuratności naszej tezy."

Jakie są argumenty, na których oparli tezę wiążącą Jezusa z Marią Magdaleną? Zakładają, że skoro Jezus znalazł się na weselu w Kanie Galilejskiej ze swoją matką to znaczy, że musiało to być Jego wesele (J. 2:1-11). Po drugie, gdy Jezus przyszedł do Betanii na wieść o śmierci Łazarza, przywitać Go wyszła Marta, podczas gdy Maria czekała w domu, aż ją wezwie, co znaczy, że musiała być Jego żoną, bo taki był zwyczaj (J.11:1-46).

Przyjęcie tych pochopnych i naiwnych argumentów w miejsce solidnie udokumentowanej relacji czterech Ewangelii stawia zdrowy rozsądek pod znakiem zapytania.

Zawsze znajdą się tacy, którzy dadzą wiarę dziennikarzom o bujnej wyobraźni czy jasnowidzom czerpiącym objawienia ze spirytystycznych źródeł. Ci, którzy poszukują duchowej prawdy, uczynią dobrze, opierając się na Słowie Bożym.

C o Jezus robił między dwunastym a trzydziestym rokiem życia? Ewangelie milczą w sprawie dzieciństwa Jezusa. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta: Ewangelie koncentrują się na Jego trzy i pół letniej służbie mesjańskiej.

Mimo to, mamy dość informacji, aby obejść się bez o sensacyjnych objawień. Nowy Testament tak mówi o tych osiemnastu latach: "Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi" (Łk. 2:52).

Zanim odpowiemy szerzej na pytanie "Dlaczego młodości Jezusa poświęcono w Biblii tylko jedno zdanie?", zauważmy, że zdanie to nie zawiera żadnych aluzji do Jego podróży na Wschód.

Co Jezus robił przez 30 lat swego życia? Jezus, kiedy rozpoczął swoją służbę mesjańską w Nazarecie, powstał w synagodze, aby odczytać fragment zwoju Izajasza. Odnalazł go bez szukania. Fakt to znamieny, bo dowodzi wyśmienitej znajomości Starego Testamentu.

Starożytne zwoje nie były łatwe do czytania. Tekst zapisany był "ciurkiem", bez przerw między słowami, bez znaków interpunkcyjnych, bez ponumerowanych wersetów i rozdziałów.

Jezus musiał spędzić wiele czasu w młodości studiując Stary Testament, skoro znał pisma tak dobrze. Do tego odnosi się tekst w Ewangelii, który tak opisuje kilkanaście lat Jego życia słowami: "Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi" (Łk. 2:52).

Na to, że Jezus spędził młodość w Nazarecie wskazuje także kwestia zawodu. W starożytnej Palestynie ojciec od dzieciństwa przyuczał syna do fachu, który ten wykonywał przez resztę życia. Zauważmy, że Jezus był znany w Nazarecie nie tylko jako "syn cieśli" (Mt. 13:55), lecz jako "cieśla" (Mk. 6:3). Dowodzi to, że zanim rozpoczął służbę mesjańską

pracował jako cieśla w Nazarecie. Dobrą znajomość tego fachu potwierdzają Jego późniejsze wypowiedzi (Łk. 6:48-49; 14:28-30). Nawiasem mówiąc, cieśla w owych czasach był kimś więcej niż budowniczym. W języku hebrajskim słowo to używane jest często zamiennie z mędrcom, architektem czy rzeźbiarzem.

Ewangelie sprawozdają, że Jezus miał zwyczaj, któremu był wierny przez całe swoje życie, a mianowicie uczęszczał na sobotnie nabożeństwa, które służyły poznawaniu Słowa Bożego (Łk.4:16). Znamienne, że fantazje, które przekonują, że Jezus bił czołem w hinduskich świątyniach czy też klepał mantrę w buddyjskich klasztorach, nie mają ani wzmianki o pracy ciesielskiej, z której pamiętano Go w Nazarecie, ani o czasie spędzonym na studium Słowa Bożego.

Klechy o pobycie Jezusa na Dalekim Wschodzie charakteryzuje ignorancja, gdy idzie o uwarunkowania kulturowe panujące w Judei. Jezus, który okazywał przykładowe posłuszeństwo wobec praw Starego Testamentu, musiałby złamać wiele z nich (Wj. 20:3), aby żyć w zgodzie z bałwochwalczymi praktykami i wierzeniami hinduizmu czy buddyzmu. Faryzeusze i kapłani żydowscy nastający na Jego życie szukali pretekstu, aby oskarżyć go o łamanie Prawa. Pomówili Go o wiele rzeczy. Bałwochwalstwo nie było żadną z nich. Nie zarzucili Mu ani razu związku z pogańskimi religiami, ani głoszenia filozofii Wschodu. Nie ma zaś wątpliwości, że uczyniliby to, gdyby mieli taki pretekst, bo antagonizm przeciw obcym wpływom był w tym czasie w Judei szczególnie silny.

Bóg powiedział: "Nie pójdziecie za innymi bogami, za bogami ludów, które są naokoło was, gdyż pośród ciebie jest Pan, Bóg twój" (Pwt.6:14-15). Jezus potwierdził te słowa stwierdzając, że jest tylko jeden Bóg i tylko jedna droga, która prowadzi do Niego: "Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie" (J. 14:6).

Słowa Jezusa kwestionują popularne przekonanie, że wszystkie religie prowadzą do Boga i do zbawienia. Nie trzeba wiedzieć za dużo o religiach Wschodu, żeby dostrzec iż ta wypowiedź Jezusa stoi w całkowitej sprzeczności z ich głównymi założeniami.

W naukach Jezusa brak jakiegokolwiek elementu religii Wschodu, a przecież, gdyby spędził tam młodość, musiałby pozostać po tym jakiś ślad w Jego poglądach i praktykach. Symptomatyczne, że Jezus, który często cytował pisma proroków starotestamentowych, ani razu nie posłużył się cytatem, czy nawet myślą zaczerpniętą z hinduskich wed.

Odkrycia archeologiczne dowiodły, że Ewangelie powstały za życia dwóch generacji od śmierci Jezusa. Przekreśla to roszczenia późniejszych gnostycznych fantazji. Wszystkie teorie, które posyłają Jezusa na Wschód czy Zachód mają jeden wspólny mankament: brak im dowodów historycznych.

* * *

Dlaczego Biblia tak lakonicznie sumuje kilkanaście lat życia Jezusa? Otóż słowo *Ewangelia* znaczy "Dobra Nowina". Ewangelie NIE SĄ biografią Jezusa z Nazaretu, choć zawierają

wiele informacji o Jego życiu. Ich celem było ukazanie misji Chrystusa, czyli Mesjasza, zaś służbę mesjańską Jezus rozpoczął dopiero w wieku trzydziestu lat. Oto dlaczego Ewangelie, pominiawszy opis Jego narodzin - istotny jako wypełnienie starotestamentowych zapowiedzi mesjańskich - koncentrują się na Jego służbie mesjańskiej. Wcześniejsze lata nie były tak istotne, aby zająć miejsce tych ostatnich trzech lat.

W Ewangeliach nie było miejsca nawet na to wszystko, czego Jezus dokonał w ciągu tego krótkiego okresu! Apostoł Jan napisał: "Wiele też innych rzeczy dokonał Jezus, które, gdyby miały być spisane jedna po drugiej, mniemam, że i cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by należało spisać", a nieco wcześniej podkreślił: "Te zaś są spisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli żywot w imieniu Jego" (J. 21:25; 20:31).

Taka jest prawdziwa przyczyna milczenia Nowego Testamentu, co do wczesnych lat życia Jezusa. Przeżył On 30 lat życia w niewielkiej miejscowości zwanej Nazaretem. Dlaczego akurat w Nazarecie? Jego mieszkańcy nie cieszyli się dobrą reputacją. Natanael, gdy usłyszał od swego przyjaciela Filipa o Mesjaszu z Nazaretu, powiedział: "Czy z Nazaretu może być coś dobrego?" (J. 1:46). Dlaczego Bóg wybrał obskurną miejscowość, której mieszkańcy mogli wyrzeźbić zły wpływ na charakter przyszłego Mesjasza? Jedna z najlepszych książek na temat życia Jezusa, tak odpowiada na to pytanie:

"Chrystus jest naszym przykładem we wszystkich rzeczach. Dzięki opatrności Bożej spędził swą młodość w Nazarecie, którego mieszkańcy mieli takie charaktery, że był tam często wystawiany na pokusy i musiał wciąż mieć się na baczności, aby zachować czystość i bezgrzeszność wśród grzechów i nikczemności. Chrystus nie wybrał tego miejsca sam. Jego niebiański Ojciec je wybrał, aby Jego charakter mógł być poddany różnorodnym próbom i doświadczeniom. Wczesne życie Jezusa było przedmiotem licznych prób, trudności i zmagañ, aby mógł wykształcić doskonały charakter, który czyni Go doskonałym przykładem dla dzieci, młodzieży i dorosłych."

Przypisy:

sylwetka i pisarski dorobek

[autora artykułu](#)

autorem artykułu

[Alfredem Palla](#)

Wydawnictwo

[BETEZDA](#)